Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 9 stycznia 1937 r. | Nr. 4

Historia dnia, który Polsce dał... Gdynię.

Dzień 10 stycznia 1920 roku pamiętną datą dla Polski.

Jak się zdaje, to nie każdemu wiadomo, że dziejowe podstawy założenia Gdyni łączą się w dużej mierze z pamiętną w naszej historii datą 10 stycznia 1920 roku. Jest to bowiem dzień, w którym Gdańsk przestał należeć do Niemiec i suwerenność nad nim przeszła w ręce mocarstw Koalicji.

Jest to niejako punkt zwrotny w historii założenia Gdyni. Gdyby bowiem z tą chwilą przed 17-tu laty Polska weszła była w posiadanie Gdańska, lub gdyby niezaistniały późniejsze przeszkody w swobodnym wykorzystywaniu przez Polskę portu gdańskiego — na miejscu, gdzie leży dziś imponujący port gdyński, jeden z największych portów Bałtyku szumiałyby może nadal fale morskie około kilku skromnych chat rybackich.

Dzień 10 stycznia 1920 r. zapoczątkowuje bowiem wypadki, które siłą rzeczy zadecydować musiały o powstaniu Gdyni. Już w kwietniu tego roku między Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku R. Towerem a przedstawicielem naszego rządu Olszewskim zostaje zawarta umowa, której art. 15 o historycznym znaczeniu, posiada treść następującą:

„Gdańsk zapewnia Polsce udzielenie wszelkich ułatwień w zakresie ekspedycji wszelkiego rodzaju transportów, wyładowanych w porcie Gdańskim, a przeznaczonych dla Polski, nie wyłączając transportu materiałów wojennych."

Okazało się wkrótce, że ta umowa stała się bez wartości wobec silnego oporu pewnych czynników gdańskich wobec Polski, czemu przeszkodzić nie mogły ani władze ani wojska koalicyjne. Nastąpiły bowiem wrogie Polsce manifestacje bojówek pruskich, oraz przeszkody w transportach wojska, jeńców bolszewickich, żywności i materjałów wojennych, przez Gdańsk. Znana jest historia statku „Tryton" z którego wyładowanie amunicji odbyć się musiało pod naciskiem bagnetów żołnierzy angielskich.

Nastąpiły jeszcze dalsze liczne ekscesy band pruskich wobec obywateli i urządzeń polskich w Gdańsku. W rezultacie komisarz Tower zakazał wpuszczania dalszych statków z amunicją dla Polski do portu gdańskiego, co zachęciło Niemców do dalszych szykan i napaści. Pomogła dopiero interwencja Francji i marsz. Focha.

Nic też dziwnego, że opisane wyżej pamiętne wypadki w r. 1920 musiały przekonać Polskę, że Gdańsk nie daje pełnych gwarancyj swobodnego dostępu do morza. Naturalną konsekwencją tego stało się pragnienie rządu i społeczeństwa polskiego wybudowania własnego portu i związania go nową linią kolejową z resztą kraju, co też się szczęśliwie stało.

Zamknięcie Szkoły Polskiej na Litwie.

RYGA. Z Kowna donoszą: w okręgu Danavas została zamknięta na mocy nowej ustawy o szkołach powszechnych, która weszła w życie z dniem 1 stycznia rb., ostatnia polska szkoła powszechna „Pochodni" w Biniunach. Szkoła ta ma być, według opinii litewskiej, „gniazdem polskim, demoralizujących młodzież".

Blisko 60 milionów zł. kosztowały rozruchy w Palestyuie.

Administracja palestyńskiego obszaru mandatowego ogłasza cyfry nadzwyczajnych wydatków w okresie niepokojów palestyńskich, od kwietnia do końca roku 1936. Koszty związane z nadzwyczajnymi zarządzeniami policyjnymi, ściągnięciem wzmocnionych posiłków wojskowych, materiału wojennego itp. wynoszą 350.000 funtów, wydatki te muszą być pokryte z wpływów władz mandatowych.

Admirał niemiecki grozi
oddaniem czerwonych okrętów powstańcom.

Admirał dowodzący siłami zbrojnemi floty niemieckiej na wodach hiszpańskich za pośrednictwem krążownika „Koenigsberg" nadał telegram następujący do władz czerwonych w Walencji:

— Po ujęciu dwóch parowców „Aragon" i „Marta Juquera" przez siły zbrojne niemieckie żądamy ponownie uwolnienia pasażera i części ładunku parowca „Palos" wzamian za uwolnienie zatrzymanych parowców hiszpańskich. O ile do rana 8 bm. żądanie to niebędzie spełnione parowce te będą wydane jednemu uznanemu przez Niemców rządowi hiszpańskiemu za pokwitowaniem i rachunkiem.

W razie powtórzenia się aktów korsarstwa przeciw statkom handlowym niemieckim rząd niemiecki będzie zmuszony do przedsiewzięcia nowych zarządzeń.

Zdenerwowanie w Anglii z powodu wypadków na wodach hiszpańskich.

LONDYN. Mnożące się na wodach hiszpańskich incydenty budzą poważne zaniepokojenie w londyńskich kołach politycznych. O powadze z jaką Anglia traktuje wytworzoną sytuację, świadczy fakt, że min. Eden przerwał urlop świąteczny i już wczoraj wieczorem wrócił do Londynu.

Zwracają uwagę że drugi protest wysłany przez Anglię do Burgos z powodu ostrzeliwania przez łodzie powstańcze statku angielskiego „Black Hill" utrzymany jest w tonie bardzo ostrym.

Jakby dla poparcia ostrzeżenia zawartego w nocie admiralicja angielska skierowała na woday hiszpańskie dalsze okręty wojenne.

Urzędowo potwierdzają kursującą jeszcze wczoraj w formie pogłoski wiadomość o zatrzymaniu przez krążownik niemiecki drugiego statku hiszpańskiego „Marta Junquera" natomiast okręt „Aragon" zatrzymany przez krążownik „Admiral Von Spee" został jak donosi radiostacja w Tetuanie zwolniony.

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość że dwa uzbrojone statki rybackie rządu hiszpańskiego zatrzymały drugi okręt niemiecki „Pluto". Statek niemiecki pod groźbą zbombardowania musiał udać się z okrętami rybackiemi do Bilbao. Nowy ten incydent pociągnie za sobą dalsze komplikacje w likwidacji dotychczasowych zatargów.

W sprawie bombardowania przez łodzie powstańcze angielskiego okrętu „Black Hill" donoszą dodatkowo, że w chwili gdy okręt przepływał koło portu Lequito dano do niego strzał armatni. Kapitan statku dał przepisowo sygnały, okręt powstańczy ostrzeliwał go w dalszym ciągu. Koło „Black Hill" wybuchło około 26 pocisków. Dopiero gdy pojawiła się uzbrojona szalupa rządu baskijskiego, okręt powstańczy wycofał się.

Niemcy domagają się zwrotu wszystkich kolonii?

WIEDEŃ. Prasa zamieszcza sensacyjne doniesienie z „New York Herald Tribune", według którego rząd niemiecki ogłosić ma świeżo wypracowany program dotyczący pretensyj kolonjalnych Niemiec w drodze oficjalnej już w najbliższym czasie. Tekst tego programu znajdować się ma obecnie w ręku dra Schachta i ma być wręczony niebawem rządowi W. Brytanii.

Program domagać się będzie zwrotu prawie wszystkich dawnych kolonii niemieckich. W terminie późniejszym ogłoszony zostanie ten plan w formie księgi kolonjalnej z okazji 4-tej rocznicy objęcia władzy przez Hitlera.

W organizacjach polskich w Gdańsku panuje zgoda.

GDANSK. Podczas składania życzeń noworocznych komisarzowi generalnemu R. P., p. Marianowi Chodackiemu, o czem donosiliśmy i które odbyły się w niezwykle serdecznej atmosferze, doszło między przedstawicielami dwuch zwalczających się dotychczas grup w Gdańsku, t. j. pomiędzy posłem Lendzionem, jako przedstawicielem „Gminy Polskiej", oraz „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" i posłem Budzińskim, jako przedstawicielem „Związku Polaków" oraz „Polskiego Zrzeszenia Pracy" — do porozumienia. Po przyjaznej wymianie zdań posłowie Budzyński i Lendzion złożyli wobec konsula generalnego R. P. Chodackiego, oświadczenie, że pomiędzy nimi, jako przedstawicielami społeczeństwa polskiego w Gdańsku, doszło do porozumienia i zupełnej zgody. Komisarz Chodacki przyjął z zadowoleniem deklarację obu posłów i oświadczył ze swej strony, że jest to najmilszy podarek noworoczny, jaki ofiarowano mu na początku jego urzędowania.

Jak w Przytyku.

Groźne zajścia antyżydowskie na jarmarku w Czyżewie.

WARZAWA. Dnia 5 stycznia na jarmarku w Czyżewie pow. wysoko-mazowieckiego doszło do zaburzenia spokoju między ludnością polską i żydowską na tle zatargu pomiędzy handlującym żydem a Polakiem. Zatarg wykorzystał tłum wyrostków dla wykonania ekscesów antysemickich i zaatakowania policji interweniującej dla przywrócenia spokoju i zapewnienia ludności warunków bezpieczeństwa.

W czasie zajść antysemickich 4 osoby zostały ciężko poturbowane, a 10 osób doznało lekich obrażeń ciała. Władze bezpieczeństwa zaaresztowały 41 osób.

Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładowaniem przez jednego z policjantów na posterunku pistoletu, który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety.

Władze bezpieczeństwa i sądowe prowadzą energiczne dochodzenie w celu pociągnięcia winnych zajść do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

Prócz sklerozy i osłabienia serca zapalenie nerek

Groźne komplikacje w chorobie Ojca św.

WATYKAN. Ubiegłą noc Ojciec św. spędził spokojnie, a bóle w nodze zmniejszyły się nieco.

Przez cały ranek Papież pracował, przeglądając korespondencję i czyniąc na listach własnoręcznie adnotacje.

W ciągu dnia poza bólami wywołanymi zapaleniem nerek Papież czuł się na ogół dobrze, widać jednak było, że stara się nie okazywać jak bardzo cierpi.

Papież oświadczył, że jest przygotowany na wszystko.

Zachodzi jednak obawa, że wobec poważnego zakłócenia obiegu krwi najmniejsza komplikacja może spowodować fatalny kryzys.

Lekarze nie dają choremu żadnych środków uśmierzających bóle aby nie szkodzić sercu, nadwątlonemu przez zwapnienie naczyń krwionośnych, a zastrzyki stosowane są tylko w razie najkonieczniejszej potrzeby.

Gujana znika

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła zniesienie kolonii karnej w Gujanie. Wsławiła się ta kolonia okrucieństwami i chaniebnym traktowaniem skazanych.

Gujana była hańbą dla nowoczesnj Fracji. Likwidacja „Czarnej Wyspy" jest suksesem sukcesem światowej opinii francuskiego narodu, od wielu lat walczącej o zniesienie kolonii karnej w Gujanie.

„Czerwoni" tłómaczą swe klęski... złą pogodą.

Samoloty powstańcze bombardują Madryt.

MADRYT. Rada obrony Madrytu donosi: Złe warunki atmosferyczne, panujące na froncie madryckim, uniemożliwiają jakąkolwiek akcję piechoty. Artyleria rządowa bombardowała skutecznie koncentracje powstańcze w odcinkach Majadahonda i Las Rozas. Na froncie Guadalajara posunęły się wojska rządowe naprzód, zajmując miejscowość Renales. Na froncie asturyjskim obsadziły wojska rządowe górę Marango, dominującą nad Oviedo.

Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: Na froncie 6 dywizji odparto kilka ataków na odcinku Villa Real i San Pedro. Na odcinku madryckim po wczorajszej bitwie znaleźliśmy 627 zabitych, pozostawionych na placu przeważnie cudzoziemców. Wielu żołnierzy przechodzi w dalszym ciągu do naszych szeregów. W dniu wczorajszym liczba tych żołnierzy przekroczyła 250.

Korespondent Havasa podaje, że operacje wtorkowe trwały od godziny 10 rano do południa, tj. w okresie kiedy ustąpiła nieco mgła. Artyleria, aby uniknąć fatalnych omyłek, nie mogła okazać skutecznej pomocy wojskom. Wojska powstańcze wtargnęły do linii nieprzyjacielskich, zdobywając pozycje, położone na wschód od Vilde Mocillo i Las Rozas, którą to miejscowość zajęto bez walki. Jedyny gwałtowny atak przypuszczono na górę Cumbre, gdzie wojska rządowe zaskoczone zjawieniem się nieprzyjaciela, stawiały opór. Jest rzeczą wątpliwą, by ofensywa w całokształcie swym mogły być kontynuowana w dotychczasowych warunkach atmosferycznych. Wojska rządowe skorzystały z mgły, aby pchnąć swe oddziały z Escurial w kierunku Torrelodones. Przypuszczają, że chodzi tu o ewakuację. Zauważono kilkaset samochodów ciężarowych, zdążających z Torrelodones do Colmenar Viejo.

Havas donosi z Madrytu: Dziś w południe 15 samolotów powstańczych bombardowało różne dzielnice Madrytu. Na placu Bilbao padło wielu rannych. Bomby zniszczyły południową część pałacu księcia Santa Helena, kuzyna b. króla Hiszpanii. W tej dzielnicy padło 5 zabitych oraz 15 rannnych, z czego 9 ciężko. W szeregu budynków na ulicach Barquillo i Ferdynanda VI wybuchły wielkie pożary. Najbardziej ucierpiało przedmieście Madrytu Tetuan Las Victorias. Bomba trafiła na głównej ulicy przedmieścia w kolejkę kobiet stojących przed sklepem z żywnością: 52 osoby straszliwie okaleczone zmarły na punkcie opatrunkowym. O godz. 20.30 opublikowano komunikat, głoszący że ofiarą bombardowania padło 35 zabitych i około 200 rannych, z których wielu zmarło.

Wojna na morzu

48-godzinne ultimatum Niemiec — Walka przeciw „czerwonemu korsarstwu"

BERLIN. Niemieckie Biuro Iformacyjne donosi: Admirał dowodzący siłami zbrojnymi floty niemieckiej na wodach hiszpańskich za pośrednictwem krążownika „Koenigsberg" wysłał telegram następujący do władz czerwonych w Walencji: „po ujęciu dwuch parowców „Argon" i „Maria Juquera" przez siły zbrojne niemieckie żądamy ponownie uwolnienia pasażera i części ładunku parowca „Palos" wzamian za uwolnienie zatrzymanych parowców hiszpańskich. O ile do godziny 8-ej rano 8. b. m. żądanie to nie będzie spełnione, parowce te będą wydane jednemu uznanemu przez Niemcy rządowi hiszpańskiemu za pokwitowaniem i rachunkiem. W razie powtórzenia sie aktów korsarstwa przeciw statkom handlowym niemieckim rząd niemiecki będzie zmuszony do przedsięwzięcia nowych zarządzeń".

Prasa niemiecka zamieszcza wiadomości o ultimatum marynarki wojennej Rzeszy do czerwonego rządu hiszpańskiego pod tytułami: „Ostatnie ostrzeżenie niemieckich sił morskich pod adresem czerwonej Hiszpanii", „Flota piratów podlegana do t. zw. wojny morskiej", „Moskwa prowadzi walkę przeciw naszym statkom".

Widmo sowieckiej republiki w Hiszpanii wpływa na decyzję Włoch i Niemiec.

Decyzja Niemiec i Włoch w kierunku niedopuszczenia pod żadnym warunkiem do powstania sowieckiej, albo anarchistycznej republiki na półwyspie Iberyjskim, rozpatrywana jest obecnie w Paryżu i w Londynie, jako ewenement, rządzący całą, niezmiernie skomplikowaną sytuacją międzynarodową.

Decyzja ta, która znajdzie oficjalny wyraz w oczekiwanej odpowiedzi Berlina i Rzymu na francusko-brytyjskie sugestje z dnia 27 grudnia w sprawie ochotników do Hiszpanii, spotka się najprawdopodobniej w krótkim czasie z gotowymi kontrpropozycjami Paryża i Londynu.

Nie byłoby dziwnem, gdyby nie negując w zasadzie tezy niemiecko-włoskiej, Francja i Anglja położyły cały nacisk na konieczność jaknajściślejszego przestrzegania zasady nieinterwencji, ośwadczając ze swej strony gotowość przyjęcia większości zastrzeżeń, wyrażonych w znanej nocie Włoch, z dnia 30 grudnia. Nota ta, jak wiadomo, domaga się kontroli granic Hiszpanii, zaprzestania wszelkiej pomocy stronom walczącym, nie wyłączając pomocy finansowej, a nawet moralnej, jak propaganda radjów itd.

Naogół we Francji wyczuwa się wyraźną tendencję, unikania wszystkiego, coby mogło dać Niemcom pretekst do wystąpienia z komitetu nieinterwencji.

Jak o tem już donosiliśmy, rządowi madryckiemu dano z Paryża radę jak największej ostrożności i umiaru. Jednocześnie Francja sama obostrzyła kontrolę swych granic, ograniczając do minimum wywóz materjału wojennego i ochotników do Hiszpanii. Stanowisko to tłómaczy się przedewszystkiem oceną sytuacji, jako istotnie niezwykle niebezpiecznej.

Cudowna figura Matki Boskiej Żukowskiej

Do najcenniejszych zabytków dawnego klasztoru SS. Norbertanek w Żukowie, który posiadał w ubiegłych wiekach jedyną szkołę żeńską na kaszubach, należy niewielka figura Matki Boskiej, uchodząca wśród ludu za cudowną, umieszczona na ołtarzu z lipowego drzewa.

Figura pochodzi z kościoła w nieistniejącej już wsi Wodzna, nad jeziorem Wodznem przy M e z o w i e.

Wioska zniszczona została w r. 1433 podczas napadu husytów w czasie którego ocalała tylko figura Matki Boskiej.

Wykrycie nowych spisków na Stalina.

MOSKWA. W ostatnim czasie mnożą się wypadki, świadczące o poważnem natężeniu walk wewnętrznych w partji komunistycznej.

Dwie największe organizacje partyjne w Kijowie i Rostowie nad Donem zostały rozwiązane, wskutek ujawnionych w tych organizacjach grup opozycyjnych, zmierzających do obalenia władzy Stalina.

W Kijowie w organizacji miejskiej pociągnięto do odpowiedzialności 16 członków partji pod zarzutem uprawiania akcji opozycyjnej i przygotowania zamachów terorystycznych przeciwko sekretarzowi komunistycznej partji Ukrainy — Postyszewowi, zajmującemu jednocześnie stanowisko członka Politbiura wszechzwiązkowej partji komunistycznej i będącemu bliskim współpracownikiem Stalina.

Drugi zamach miał być dokonany na dowódcę kijowskiego okręgu wojskowego Jakira.

W Rostowie nad Donem aresztowano sekretarza partyjnego Glebowa, który stał na czele lewicowej opozycji i kierował a k c j ą antystalinowską.

„Prawda" w artykule wstępnym nawołuje do czujności rewolucyjnej, ponieważ, jak twierdzi dziennik, wszystkie dotychczasowe środki prewencyjne oraz ścisła kontrola przekonań politycznych członków partji przy wymianie dokumentów partyjnych nie przeszkodziły kontrrewolucyjnej działalności żywiołów opozycyjnych zręcznie maskujących się. Oprócz trockistów akcję kontrrewolucyjną prowadzą, jak twierdzi „Prawda" ugrupowania socjal-rewolucyjne oraz nacjonaliści ukraińscy.

Czytajcie „Głos Lubawski"!

Uroczystości ślubne w Hadze

minęły wśród radosnego nastroju wielotysięcznych tłumów.

HAGA. Czwartek minął w Holandji pod znakiem uroczystości zaślubin następczyni tronu księżniczki Juliany z księciem Bernardem zur Lippe Biesterfeld.

Cały kraj a zwłaszcza stolica dała przy tej okazji manifestacyjny wyraz swej radości i przywiązania do ulubionej przez naród księżniczki.

Noc ze środy na czwartek minęła w Hadze wśród

entuzjastycznej radości

nieprzerwanej muzyki i śpiewów. Napływ ludności do stolicy był ogromny. Mimo że także z sąsiednich miast umieszczono przybyłych na uroczystości, nie można było i tak dla wszystkich znaleźć kwater, tembardziej że prawie co 10 minut nadjeżdżały do Hagi nowe pociągi pełne przybyszów. Słoneczna pogoda po kilku dniach słotnych, sprzyjała powodzeniu uroczystości. Szpalery przez główne ulice miasta zaciągnęło wojsko w mundurach polowych, w hełmach stalowych i z bagnetami na karabinach.

W między czasie przed pałacem królewskim uformował się

pochód weselny.

Na czele maszerowały oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrami, następnie jechały karety dworskie z drużbami i z drużbkami, za niemi zaś jechała złota karoca dworska, wiozącą młodą parę do ślubu. Po prawej stronie karety jechał dowódca 2 pułku huzarów, do którego należy książe Bernard, z lewej zaś dowódca szwadronu eskortującego.

Setki tysięcy widzów, zgromadzonych w ulicach, owacyjnymi okrzykami wyrażało swą radość i uczucia dla młodej pary i dla królowej matki. U wejścia do starego ratusza przyjął młodą parę burmistrz, który następnie dokonał ceremonji cywilnej zaślubin.

Stąd orszak udał się do niedalekiego kościoła, który w przeciwieństwie do barwnego obrazu ulic, przybrany był bardzo skromnie. Tam w pobliżu ambony na specjalnem wzniesieniu, przybranem białemi liljami, odbyła się ceremonja ślubna.

Nawę kościoła wypełnili dygnitarze państwowi, generalicja i admiralicja, szefowie zagranicznych misyj, korpus dyplomatyczny i cały dwór aż do robotników i pracowników dóbr dworskich włącznie. Kaznodzieja nadworny, prof. Dr Olding, wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz radości Holandii i sympatii, jaką u narodu zdobył sobie wybrany przez księżniczkę małżonek. Kaznodzieja złożył młodej parze

życzenia w imieniu całego narodu holenderskiego,

który pragnie w niej widzieć wzór wierności, obowiązkowości i ufności w Bogu. Obrzędu zaślubin dokonał następnie sędziwy kaznodzieja dworski dr. Walter.

Po ślubie młoda para wróciła do zamku królewskiego Noordeinde, gdzie odbyła się uroczystość o charakterze rodzinnym. Popołudniu młoda para wyjechała w podróż poślubną do jednej z holenderskich miejscowości uzdrowiskowych. Przebieg uroczystości ślubnych transmitowany był przez radio.

Pogruchotane zwłoki narciarzy

odnalezione zostały przez saperów.

Oddział saperów ze Stanisławowa prowadząc poszukiwania zasypanych lawiną narciarzy lwowskich ś.p. Andrzeja Steusinga i dr. Chlipalskiego znaleźli we czwartek o godz. 12.45 zwłoki obu ofiar katastrofy.

Zwłoki leżały na dnie lawiny na głębokości około 6 m. głowami w dół i były zupełnie zniekształcone oraz pogruchotane.

4.000 Włochów wylądowało w Hiszpanii

Ciche porozumienie anglo-włoskie

dla poparcia gen. Franco i usunięcia Niemców.

LONDYN. Władze brytyjskie potwierdzają wiadomość o wylądowaniu w dniu Nowego Roku w Kadyksie 4 tys. Włochów, przybyłych na transportowcu, Lombardia".

Fakt, że Włochy wybrały dzień, poprzedzający podpisanie w Rzymie wymiany zapewnień, dla wysadzenia w Hiszpanii 4.000 ochotników, wywołał w londyńskich kołach dyplomatycznych duże zdziwienie. Urzędowy punkt widzenia jest jednak taki, że wymiana zapewnień nie ma żadnego związku z polityką interwencji lub nieinterwencji w Hiszpanii poza integralnością terytorialną Hiszpanii.

Jest rzeczą prawdopodobną — oświadcza agencja Reutera, — że Francja i W. Brytania przed przystąpieniem do poważnego zastanowienia się nad ostatnim wysadzeniem na ląd ochotników włoskich, czekać będą na odpowiedzi niemieckiej i włoskiej na apel przeciwko wysyłaniu ochotników cudzoziemskich do Hiszpanii. Odpowiedzi te oczekiwane są w najbliższych 3—4 dniach.

W angielskich kołach lewicowych panuje silne wzburzenie i rząd brytyjski posądzany jest o to, że podpisując porozumienie, milcząco tolerował włoską interwencję, jak również o to, że mając obecnie formalnie zobowiązanie, iż Włosi uszanują status quo na Balearach, rząd brytyjski sprzyja powstańcom.

Także w kołach politycznych przeważa opinia, że zawarcie włosko-brytyjskiego porozumienia wydaje się zapowiadać ciche poparcie przez W. Brytanię akcji gen. Franco przy zachowaniu pozorów nieinterwencji i przy jednoczesnym usuwaniu w Hiszpanii wpływów niemieckich, co odpowiadać ma również interesom włoskim.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 8 stycznia 1937 r.

Piątek — Seweryna opata
Sobota — Marcjanny p.
Niedziela — Pawła Pustelnika
Poniedziałek — Hygina p.

Słońca: wschód o godz. 7.21 zachód o godz. 15.40

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych

będzie urzędowała w Toruniu w dn. 18 stycznia od godz 8-mej do 13.30.

Obwieszczenie.

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej (Dz. Ust. R. P. Nr. 39 z r. 1934, poz. 346) i §§ 21 — 25 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 z r. 1934, poz. 821) właściciele nieruchomości w miastach, miasteczkach i osadach obowiązani są

w terminie od dnia 15 stycznia 1937 r.

sporządzić i złożyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu wykazy najemców wzór Nr 1 (zał. do § 21 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej), przyczem w następujących miastach, miasteczkach i osadach Nowemiasto n. Drw. Lubawa i powiat.

Formularze wykazów wzór Nr. 1, zostały rozesłane właścicielom nieruchomości za pośrednictwem Zarządów Miejskich i gminnych.

Właściciele nieruchomości, którym wspomnianych formularzy nie dostarczono, powinni się zgłosić po odbiór tychże do Zarządów miejskich lub do Urzędu Skarbowego.

Wypełnione należycie i podpisane wykazy wzór Nr. 1 należy złożyć we właściwym Urzędzie Skarbowym bezpośrednio lub nadesłać pocztą (listem poleconym) w terminie do dn. 15 stycznia.

W celu jednak ułatwienia właścicielom nieruchomości wykonania obowiązku, przewidzianego w art. 58 Ordynacji Podatkowej, Urząd Skarbowy wydeleguje w dn. 12 i 13 stycznia 1937 r. do Lubawy swego urzędnika, który będzie przyjmował wypełnione wykazy od godziny 9-tej do godziny 15-tej w gmachu byłej Szkoły Wydziałowej oraz udzielał osobom zainteresowanym niezbędnych wyjaśnień i wskazówek.

Za nieprzedłożenie wykazów wzór Nr 1. w przepisanym terminie grozi z art. 188 Ordynacji Podatkowej kara pieniężna do 500 zł.

Za świadome podanie lub potwierdzenie w wykazach najemców, nieprawdziwych okoliczności grozi z art. 179 Ordynacji Podatkowej kara grzywny w wysokości od 1 do 20 krotnej kwoty uszczuplonego lub na uszczuplenie naraż ożonego podatku, bądź kara aresztu do 6 miesięcy albo obie te kary łącznie, o ile w myśl kodeksu karnego nie miałaby zastosowania kara surowsza.

Nowemiasto n. Drw dnia 5 stycznia 1937 r.

IZBA SKARBOWA.

Jaką pogodę będziemy mieli w styczniu?

Pierwsza dekada (od 1 do 10 stycznia): Naogół dość pogodnie w pierwszej połowie lub mglisto. W drugiej połowie naogół pogodnie i mroźno na południu i wschodzie Polski.

Druga dekada (od 11 do 20 stycznia). Góruje na terenach Polski aura niestała i wietrzna, o miejscowym chmurniejszym lub mglistym stanie nieba, zwłaszcza koło 11, 12, 13, 16, 18 i 19 stycznia.

Pierwsza połowa trzeciej dekady (od 21 do 31 stycznia) przynosi aurę wietrzną, zachmurzenie zmienne, lokalne opady, śnieżyce lub niepogodę. O ile mróz poprzednio nie zelżał, następuje teraz ocieplenie. Przy końcu miesiąca rozpogodzenie i spadek temperatury.

Z miasta i powiatu.

Uwaga Szachiści!

W celu wyszukania mistrza szachowego powiatu lubawskiego na rok 1937 — Komenda Hufca Harcerzy organizuje zawody szachowe. Zawody te odbędą się w połowie lutego. (Dokładny termin i miejsce będą podane później). Każdy miłośnik szachów może się zgłosić do Komendy Hufca Harcerzy w Lubawie piśmiennie, lub ustnie płacąc 50 gr na pokrycie kosztów. Za pierwsze trzy miejsca przewiduje się cenne nagrody.

Czuwaj!

B. Grzymowicz, Komendant Hufca Harcerzy.

Wenta Pań Św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Jak po inne lata, tak i w roku bieżącym urządza miejscowe Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo w święto M. Boskiej Gromicznej d. 2 lutego na sali Hotelu Centralnego wentę z bardzo urozmaiconym programem.

Impreza ta urządzana dotąd przez powyższe Towarzystwo cieszyła się zawsze wielkiem powodzeniem i nie wątpimy, że i tym razem nie zabraknie na niej nikogo, kto zna jej cel.

Panie ze Stowarzysz. pozwolą sobie zatem od dnia 11 bm. odwiedzać domy i prosić o zadeklarowanie darów do bufetu, czy też złożenie gotówki oraz prośmy o przygotowanie fantów do loterii.

Bliższe szczegóły co do tej wenty podamy jeszcze w afiszach oraz w gazecie.

Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

Przypomnienie.

Lubawa. Przypominamy, że w niedzielę, dnia 10. I. br. o godz. 20 u p. Kowalskiego Chór Kościelny „Harfa" w Lubawie wystawia operetkę Hermana Hallera i Pordera Millo p. t. „Baron Kimmel" w 3-ech aktach. Muzyka Walter Kollo. Zawikłane i arcywesołe tło libretta, przepiękna muzyka i śpiewy sprawią, że „Baron Kimmel" miłe po sobie zostawi wrażenie.

Obsada ról starannie dobrana. Wykonawcami będą amatorzy, znani nam już z poprzednich występów. W roli Skowronka wystąpi mile widziany p. T. i bawić będzie publiczność do łez.

Będzie to niewątpliwie jedno z najpiękniejszych przedstawień i jesteśmy pewni, że nasza publiczność ocenia również wysiłek zespołu i zapełni po brzegi salę, dając tym samym dowód sympatji i życzliwości dla Chóru Kościelnego „Harfa".

Bilety są do nabycia u p. Jankowskiego w cenie od 0,75 zł do 2,— zł.

W sobotę, dnia 9. I. br. o godzinie 19-tej próba generalna.

Kradzieże.

Bratian. Dnia 5. bm. w nocy około godz. 12.30 dokonano kradzieży na szkodę p. Tęgowskiej Klary w Bratianie. Złodziej wyjąwszy szybę z okna weszli do kuchni gdzie znaleźli obfity łup wiśniami i kilka ciastek.

Złodzieje nie znaleźli nic więcej, zakradli się więc do p. Rogowskiego Konrada. I tu również wybili okno weszli do kuchni gdzie znaleźli obfity łup Mianowicie skradli: 1 worek z mąką żytnią 25 kg., 4 kg. mąki pszennej z workiem, 1 kg słoniny, 1 wiadro cynkowe, 1 gąsior żywy, 1 zegarek męski srebrny z łańcuszkiem ogólnej wartości 70 zł.

Energiczne dochodzenia policji doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży, którymi okazali się: Zaleś Jan i Huba Władysław robotnicy obydwaj z Nowegomiasta wybudowanie. Skradzione przedmioty zostały sprawcom odebrane i zwrócone poszkodowanym.

Z dalszych stron.

Samobójstwo.

Działdowo. Na torze kolejowym w pobliżu stacji Iłowo w powiecie działdowskim znaleziono przejechane przez pociąg zwłoki mężczyzny.

Dochodzenie wykazało że są to zwłoki Stanisława Olszewskiego lat 19 zamieszkałego w Kuszkowie powiat Mława.

Olszewski popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg prawdopodobnie z obawy przed odpowiedzialnością za dokonaną ostatnio kradzież zboża na terenie powiatu mławskiego.

Zwłoki denata rozpoznane zostały przez członków rodziny.

Śmierć kłusownika.

Chojnice. Obok szosy w pobliżu miejscowości Brusy w powiecie chojnickim znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w tył głowy.

Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki mężczyzny Józefa Paździewskiego. Trudnił się on kłusownictwem i prawdopodobnie padł z ręki innych kłusowników.

Papieros dla polskiej wsi.

Warszawa. Pragnąc zadość uczynić życzeniom szerokich mas ludności wiejskiej, Polski Monopol Tytoniowy postanowił wypuścić na rynek nowy gatunek bezustnikowych papierosów, z krajowego tytoniu machorkowego.

Papierosy te ukazały się już na rynku i noszą nazwę „machorkowych".

Dzięki specjalnemu spreparowaniu oraz poddaniu surowców, użytych do wyrobu tych papierosów, prażeniu udało się uzyskać znakomity wyrób, będący bez przesady najlepszym z istniejących na świecie papierosów machorkowych.

Należy się spodziewać, iż papierosy „machorkowe" w krótkim czasie zdobędą nasz wiejski rynek, umożliwiając wreszcie polskiej wsi korzystanie z papierosów ekonomicznych, a jednocześnie zdrowszych od robionych własnoręcznie. Nie będzie już potrzeba tracić czasu na żmudne manipulacje, związane ze skręceniem papierosa, dopasowaniem go do tutki itp.

Stolarskie sposoby na niewierność małżonki.

Stolarz gdyński p. J. Krawikowski podejrzewał młodą żonę o wiarołomstwo z sublokatorem 24 letnim Trzeciakiem.

Ostatnio Krawikowski oświadczył, że wychodzi do miasta i niepostrzeżenie dostał się na strych. Tam przez przygotowany zawczasu otwór w suficie śledził swą żonę w izbie. W pewnej chwili Krawikowski przekonał się, że podejrzenia jego były słuszne w stu procentach Wówczas wpadł do izby i sprawił tęgie lanie kochankom. W rezultacie Trzeciaka zabrało pogotowie do szpitala, niewierna kobieta leczy się środkami domowymi.

Lakierki i pomoc zimowa.

Ze sprawozdania Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, którego działalność była niejako wzorem próbnym dla Pomocy Zimowej dowiedzieliśmy się sporo pocieszających wiadomości. Wśród nich znalazła się jednak i pewna zawstydzająca wzmianka o darach w naturze, nie rozdanych dotyczas powodzianom ze względu na ich całkowitą bezużyteczność. Okazało się bowiem, że mnóstwo ofiarodawców przeznaczyło na powodzian rupieć garderobiany pochodzący z ich wszelkiej wartości, jak: stare kołnierze i mankiety, pókoszulki i stare koszule gorsowe, dziurawe lakierki, kapelusze damskie, suknie „wieczorowe", gorsety i pasy etc. Cierpliwy Komitet przyjął „dary", podziękował i zamiast sprzedać na wagę „gałganiarzom", zainwentaryzował i złożył w składach ku nauce przyszłych pokoleń.

Miejmy nadzieję, że nauka nie pójdzie w las, a nawet, gdy pójdzie, cieszmy się myślą, że powódź ogołociła na dłuższy czas wylegarnię domowych moli ze spróchniałych łachów.

Na wszelki jednak wypadek warto pamiętać, że rzeczy na pół zniszczone mają pewną wartość tylko tam, gdzie obok nich istnieją rzeczy trwałe i dobre. Bezrobotni i bezdomni, czy dotknięci klęską potrzebują prostych, ale mocnych, solidnych, pierwszorzędnych użytkowo artykułów i przedmiotów. Nie mają przecież ich gdzie przechowywać, konserwowac, ani nawet często czym naprawić.

W obliczu akcji tak niezmiernie ważnej społecznie, jak Pomoc Zimowa nie zaśmiecajmy zbiórki dziurawymi lakierkami, czy przepoconą przetartą garderobą, wyrzuciwszy je na śmietnik, czy spaliwszy w piecu pozbędziemy się balastu nie czyniąc kłopotu nikomu ani nie oszukując sumienia, żeśmy spełnili obywatelski obowiązek.

Taniec księżniczki hinduskiej na dworze holenderskim

Młodziutka córeczka ks. Mankunegoro z Indyj odtańczyła przed królową Wilhelminą, książęcą parą narzeczonych, dygnitarzami dworskimi i gośćmy przybyłymi na ślub ks. Julianny religijny taniec serimpi przy akompaniamencie orkiestry jawajskiej nadanej przez radio z pałacu ks. Mangkunegoro w Indiach.

Uroczystość ta odbyła się z całym wielobarwnym przepychem wschodnim i wiekami uświęconą tradycją.

Ks. Mankunegoro wygłosił przemówienie, objaśniające zebranym znaczenie tańca. Taniec serimpi jest tańcem dworskim, tańczonym jedynie przez młodziutkie księżniczki krwi. Taniec ma charakter religijny i tańczą go cztery osoby. To też z uwagi na to, że do Hagi przyjechała tylko jedna z córek księcia, pozostałe na Jawie księżniczki tańczyły w pałacu ojca jednocześnie z siostrą, tańczącą w Hadze.

Ks. Mangkunergoro zakończył swe przemówienie słowami: Tak oto tańczy jawajska córka książęca przed królewską rodziną w Hadze, w dowód czci głębokiej, jak tańczyły niegdyś najpiękniejsze nimfy przed wszechmocnym Brahmą.

Ważny okres w życiu pomorskich K. Rolniczych

Miesiąc styczeń jest najważniejszym okresem w życiu pomorskich Kółek Rolniczych z uwagi na to, iż w styczniu odbędą się na terenie Pomorza wybory nowych prezesów i członków Zarządu wszystkich Kółek Roln.

Wiadomem jest jak wiele zależy od dobrego i sprawnego kierownictwa. Dobry prezes i Zarząd Kółka oznaczają sprawną i pożyteczną działalność Kółka dla wszystkich zrzeszonych rolników. Nieodpowiedni ludzie w Zarządzie Kółka mogą przynieść więcej szkody jak pożytku.

Dlatego też wszyscy którym dobro rolnictwa leży na sercu winni dołożyć starań by na prezesów i do Zarządów Kółek zostali wybrani ludzie odpowiedni i energiczni i zaprawieni do pracy społecznej. Niekoniecznie muszą to być ludzie starsi, mogą to być ludzie młodzi dzielni gospodarze możliwie absolwenci szkół rolniczych. Prezesura Kółka nie jest godnością ale ciężkim i dużym obowiązkiem. Wybierać więc trzeba na prezesów ludzi którzy będą w stanie i zechcą podołać tym obowiązkom w imię interesu rolnictwa pomorskiego.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 10. I. 1937 roku po sumie odbędzie się zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. w lokalu p. Jankowskiego.

Należy pszynieść ze sobą znizki kolejowe do prolongaty.

Przy tej okazji odbędzie się gwiazdka w zamkniętym kółku.

Zarząd.

Nowemiasto. Walne Zebranie Kat. Stow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 24 stycznia o godz. 4 po południu na Salce parafjalnej, na które zaprasza się wszystkich członków.

Porządek dzienny.

Zagajenie

Odczytanie protokołów z ost. zebrania miesięcznego i Walnego, odczytanie komunikatu Gł. Zarządu.

Sprawozdanie: Prezesa, Sekretarza Skarbnika, Komisji Rewizyjnej.

Udzielenie absolutorjum ustęp. zarządowi.

Wybór marszałka celem przeprow. wyb. nowego Zarządu a) Prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) Kom. Rew., ławników, chorążych.

Wolne głosy i wnioski.

Zakończenie.

Zarząd.

Baczność Sokoli!

Lubawa. W dniu 13 stycznia r. b. o godz. 19.15 (7.15) w lokalu p. Piotrowicza odbędzie się Walne Zebranie tut. Tow. Gimn. „Sokół" gniazda męskiego według załączonego porządku obrad. Zawiadamiając o powyższym prosimy o punktualne przybycie Szan. Druhów. Każdy druh powinien wykonać swój obowiązek wobec towarzystwa i przybyć na Walne Zebranie. W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków uprawnionych do głosowania na godz. wyznaczoną, odbędzie się Walne Zebranie 15 minut później bez względu na ilość obecnych Członkowie zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące tracą prawo głosu decydującego na Walnem Zebraniu, zatem upasza się zalegające składki zapłacić u druha skarbnika Henryka Brauera najpóźniej przed otwarciem Walnego Zebrania.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia Tow. Gimn. „Sokół".

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Odczytanie Odezwy Prezesa Związku.
4. Odczytanie Protokółu Zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia.
5. Odczytanie przebiegu uroczystości jubileuszu 40-lecia gniazda.
6. Wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia
7. Sprawozdanie Zarządu a) prezesa b) sekretarza c) skarbnika d) naczelnika e) gospodarza f) komisji rewiz. kasy i sprzętów.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.
9. Udzielenie absolutorium dla całego zarządu.
10. Wybór nowego zarządu a) prezesa b) wice-prezesa c) 12 członków Zarządu,
11. Objęcie przewodn. przez nowoobranego prezesa.
12. Uchwalenie budżetu na rok 1937.
13. Wybór delegatów do Rady Okręgowej (3 członk.).
14. Wybór delegatów do Rady Dzielnicowej (1 członka)
15. „ komisji rewizyjnej kasy i sprzętów.
16. „ sądu honorowego.
17. Rozpatrzenie zgłoszonych regulaminowo, wniosków przez członków na walne zgromadzenie.
18. Wolne głosy.
19. Zakończenie.

CZOŁEM!

Za zarząd

(—) Grzymowicz sekretarz. — (—) Roszczak prezes.

Lubawa. Zebranie Walne K.R. odbędzie się w niedzielę dnia 10. I. 1937 r. o godz. 16-tej na sali p. Piotrowicza.

Jednocześnie odbędzie się Walne Zebranie Koła Prod. Trzody Chlewnej na które przybędzie p. Grochowski.

O liczny udział prosi

Zarząd.

80-letni starzec wypadł z pędzącej lux-torpedy.
Zdarł sobie jedynie naskórek.

CZESTOCHOWA. W lux-torpedzie biegnącej z Warszawy do Katowic jechał wśród innych pasażerów przedstawiciel jednej z poważnych firm handlowych i członek komisji rewizyjnej fabryki „Stradom“ w Częstochowie 80-letni M. Zyndlewicz, 2 bm. obchodził on rocznicę swych urodzin, wypijając na tej uroczystości w Warszawie dość poważną ilość alkoholu.

Gdy torpeda w szybkości 100 klm. przejeżdżała pomiędzy Rudnikami a Częstochową, Zundlewicz wyszedł na korytarz i przez dłuższy czas do przedziału nie wracał. Zaniepokojeni współtowarzysze podróży zawiadomili o zniknięciu starca dyżurnego ruchu w Częstochowie Najprawdopodobniej Zundlewicz podchmielony nie zdawał sobie sprawy, iż torpeda jest w biegu i zdawało mu się, że znajduje się na dworcu w Częstochowie, wobec czego zamierzał wysiąść. Naturalnie wypadł na tor.

Z Częstochowy wyruszyła natychmiast na poszukiwania pasażera lokomotywa, która zatrzymała się koło Rudnik i tutaj służba kolejowa znalazła siedzącego na skarpie Zundlewicza Na pytania Zundlewicz początkowo nie odpowiadał, następnie zaś opowiadania jego pozwoliły stwierdzić, iż nie jest on przytomny. Po przywiezieniu do szpitala starzec stracił przytomność. Lekarze stwierdzili, iż poza lekkim zdarciem naskórka na głowie, nie doznał Zundlewicz poważniejszych obrażeń. Prawdopodobnie jednak nastąpił u niego wstrząs mózgu.

Nie będąc lekarzem, wykonuje od 17 lat praktykę lekarską.

W miejscowości Flavy le Martel, koło Saint Quentin, we Francji, wydarzył się osobliwy wypadek. Oto wykryto niespodzianie, że praktykujący tam od lat 17-tu lekarz, dr. Hecker, który dzięki swej „głębokiej wiedzy medycznej“ cieszył się ogromną popularnścią, nie posiada dyplomu doktorskiego.

Ujawnienie tego osobliwego faktu wywołało, rzecz prosta, olbrzymią sensację w Flavy le Martel. Władze zaczęły przesłuchiwać pacjentów rzekomego dr. Heckera, ci zaś zeznawali wszyscy zgodnie, że udzielał on im zawsze znakomitych porad lekarskich i że świetne jego diagnozy były znane w całej okolicy. Kilku pacjentów oświadczyło po długim namyśle, że podejrzany wydał się im nieraz fakt, iż miejscowy aptekarz, patrząc na recepty dra Heckera, kiwał nad niemi nieraz jakoś dziwnie głową, wkońcu jednak wykonywał te recepty, a ponieważ były one zawsze skuteczne, nie robił sobie żadnych skrupułów.

Rzekomy dr. Hecker ordynuje nadal z powodzeniem w Flavy le Martel, dopóki śledztwo sądowe nie wyjaśni całej jego skomplikowanej sprawy. Dotychczasowi pacjenci „doktora“ Heckera mimo, iż wiedzą obecnie, że nie posiada on dyplomu lekarskiego uczęszczają nadal tłumnie do swego „dobroczyńcy“.

Miłość siostrzana sięga do grobu.

Przez długie lata mieszkał w willi w pobliżu Budapesztu znakomity śpiewak operowy Sleksander Herchgh, utrzymujący swe siostry w wieku lat 71 i 72. U schyłku ubiegłego roku śpiewak zmarł pozostawiając obie siostry na łasce losu. Zdarzenia tego nie mogły jednak one przeżyć. Uważały się za tak nieodłączne w towarzyszeniu z ukochanym bratem, że postanowiły odebrać sobie życie.

Po pogrzebie brata, na którym spotkały się obie panie z serdecznymi wyrazami współczucia ze strony znajomych i licznych melomanów węgierskich, siostry uplanowały dokonanie swego czynu.

Przybywszy do mieszkania napisały wspólny list do policji, poczem wypiły esencję octową. Nazajutrz rano mleczarka dostarczająca do mieszkania nabiał znalazła już martwe zwłoki obojga sióstr.

W liście, jaki pozostawiły na stole, napisały:

„Rozstajemy się ze światem, gdyż pragniemy tam przebywać, gdzie uleciał szlachetny duch drogiego Aleksandra. Majątek lub pieniądze nie dadzą nam tego szczęścia, jakie wywołać może głęboka miłość siostrzana. Miłość ta jest silniejsza ponad śmierć. Prosimy nas pochować na cmentarzu katolickim i odmówić modły za nasze dusze.

Uczciwość rzadka cnota, kwitnie jeszcze wśród ludzi.

W tych smutnych czasach, gdy uczciwość jest zjawiskiem tak rzadkim a złodzieje panoszą się bezkarnie, sięgając nawet po wpływy w życiu publicznym — godzi się zanotować fakt niezwykłej solidności, jaki miał miejsce w okresie świątecznym w Londynie.

W dzień Wigilii do pewnego krawca, prowadzącego magazyn z konfekcją męską, przybył klient, cudzoziemiec który nie rozróżniając dokładnie banknotów angielskich zapłacił rachunek wynoszący 5 funtów, banknotem 50 funtowym. W pierwszej chwili krawiec nie zauważył pomyłki klienta później sądził, że cudzoziemiec lada chwila zgłosi się po odbiór reszty. Nie doczekawszy się jego przybycia krawiec prowadził przez trzy dni świąt poszukiwania za klientem, chcąc mu zwrócić pieniądze. W poniedziałek poświąteczny, klient przybył znów do sklepu konfekcyjnego celem nabycia nowych przedmiotów. Jakież było jego zdziwienie gdy po przedstawieniu rachunku za nowonabyte towary, krawiec na widok otwartego portfelu klienta oświadczył, że nie tylko nic mu się nie nyleży, ale w dodatku klient ma u niego depozyt w wysokości 45 funtów. Historia tego nieoczekiwanego depozytu wkrótce się wyjaśniła. Uradowany klient pobiegł do najbliższego sklepu i nabył kosztowną fajkę, którą razem z paczką wonnego tytoniu wręczył uczciwemu krawcowi, dziękując mu za jego piękne postępowanie.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 9. I.

6.30—8.00 Audycja poran. 12.03 Koncert 12.40 Dziennik południ. 12.50 Pogadanka 15.00 Wiadom. gospodarcze 15.15 Płyty 16.00 Nasz program 16.15 Obrazki karnawałowe z dawnych czasów 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert reklamowy 18.50 Program na jutro 19.00 Audycja dla Pol. za granicą 19.30 Muzyka taneczna 20.30 Nowości literacke 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert 22.00 Telefon usprawnia życie 22.30 Muzyka taneczna

Warszawa — niedziela 10. I.

8.00 Sygnał i kolenda 8.03 Gazeta roln. 8.50 Dzien. poran. 9.00 Nabożeństwo z Łodzi 12.03 Koncert rozrywkowy 14.00 Reportaż z życia 14.30 1000 taktów muzyki 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Koncert reklam. 16.20 Słuchowisko 17.00 Koncert Łódzkiej Orkiestry 19.00 Szkic literacki 19.15 Program na jutro 19.20 Płyty 20.20 Wiadom. sport. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła fala 21.30 Recital skrzypcowy 22.00 Orkiestra ze Lwowa 23.00 Muzyka taneczna

Warszawa — poniedziałek 11. 1.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Koncert 12.40 Dziennik południ. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy 16.15 Aud. dla dzieci 16.30 „30 minut włoskiej muzyki 17.00 Odczyt 17.15 Koncert 17.50 Pogadanka 18.10 Wiad. sportowe 18.20 Koncert reklam. 18.45 Program na jutro 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 Wieczór literacki 21.35 Koncert 22.00 Koncert symf. 23.00 Muzyka tan.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Nr. akt. Km. 1580/35

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I **Antoni Idzior** mający kancelarję w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11 lutego 1937 o godz. 10** w Sądzie Grodzkim w Lubawie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: spadkobierców po ś.p. Bolesławie Ossowskim z Montowa, mianowicie: 1) Zofii Ossowskiej, 2) Marii Kochanowskiej. 3) małol. Heleny, Ireny i Wandy Ossowskich zast. przez matkę Zofię Ossowską zamieszkałych w Montowie powiat lubawski — nieruchomości położonej w Montowie, pow. lubawski, stanowiącej młyn wodny, murowany, dwupiętrowy, w dobrym stanie z urządzeniem. Księga hipoteczna nieruchomości z oznaczeniem hipotecznem Montowo wykaz L. 37 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.330,— cena zaś wywołania wynosi zł. 16.747,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.233,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Lubawie ul. Grunwaldzka.

Lubawa dnia 12 grudnia 1936 r.

Idzior komornik.

Rok IV. Nr. 1

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na I. niedzielę po Trzech Królach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 2, w. 42—52

Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu, udali się Rodzice Jego do Jerozolimy na zwykły obchód tej uroczystości. A po upływie świąt, gdy wybierali się z powrotem, pozostał młody Jezus w Jerozolimie, o czem nie wiedzieli Rodzice Jego. W mniemaniu, że idzie on z gromadą, odbyli dzień drogi, i poszukiwać Go zaczęli pomiędzy krewnymi i znajomymi. Ale nie znalazłszy, wrócili do Jerozolimy i szukali Go. I stało się, że dnia trzeciego znaleźli Go w świątyni, gdy siedział wśród uczonych, przysłuchując się im i zadając im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli wielce zdumieni Jego rozumem i odpowiedziami. A ujrzawszy Go, bardzo się zdziwili. Matka zaś Jego rzekła doń: Synu, czemuś nam tak uczynił? — Oto Ojciec twój i Ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie! A On im odrzekł: Czemużto szukaliście Mnie? Nie wiedzieliście, że potrzeba, abym brał udział w sprawach Ojca mego? Ale oni nie zrozumieli odpowiedzi, którą im dał. Wrócił się tedy z nimi, i przybył do Nazaretu, i był im posłuszny. A Matka Jego przechowywała w swem sercu wszystkie te zdarzenia. Jezus zaś wzrastał w mądrości i w latach i w łasce, u Boga i u ludzi.

Wykład.

Według opowiadania dzisiejszej ewangelii osobną naukę dają nam „rodzice" Jezusowi, Marja i Józef, osobną sam Pan Jezus.

1. Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu, udali się rodzice jego do Jerozolimy na zwykły obchód tej uroczystości" to jest święta Paschy. Starozakonne prawo obowiązywało Żydów, aby trzykroć do roku pielgrzymowali do świątyni Jerozolimskiej. Józef i Maria jako ludzie sprawiedliwi, sumiennie spełniają ten obowiązek. A ponieważ Pan Jezus dochodząc do lat dwunastu, stawał się „synem prawa", to jest podlegał jego przepisom, więc zabierają go na tę pielgrzymkę z sobą. — Tak ojcowie i matki poczuwać się powinni do spełniania obowiązków religijnych dla dobrego przykładu wobec dzieci. Jakżeż ma dziecko przywyknąć do chodzenia na niedzielne nabożeństwo, jeżeli rodzice je stale lub często zaniedbują! Bezbożność dzieci spada przeto jako ciężar na sumienie rodziców. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił"! My katolicy spełniamy to przykazanie przez słuchanie Mszy świętej. Uczcie dzieci słowem i przykładem wykonywać tę powinność. To jedna z podstaw ich szczęścia, uczciwości i zbawienia.

2. Pan Jezus występuje w dzisiejszej ewangelii jako wzór i przykład dla dzieci. „Wrócił z rodzicami do Nazaretu... i był im posłuszny". Iść za rodzicami, za ich przykładem, za ich rozkazem i upomnieniem, to najprzedniejsza cnota dziecka. I to nietylko wtedy, kiedy to dziecko jest małe, ale nawet gdy dorasta lub dorosło, powinno posiadać te trzy cnoty: uszanowanie dla rodziców, miłość i posłuszeństwo. Na tych trzech zaletach dzieci, buduje się szczęście i zadowolenie i spokój w rodzinie. Pan Jezus trwa w dobrowolnem i ochoczem posłuszeństwie bardzo długo. Nie wyrywa się z domu swojej świętej Matki ani po śmierci św Józefa, ojca swego przybranego, ani gdy doszedł do lat męskich, które rozpoczął, mając 25 lat życia. Dopiero gdy go wola Ojca niebieskiego powołała na inne pole pracy, na nauczyciela ludu i odkupiciela świata, opuszcza Nazaret. A przypieczętowaniem posłuszeństwa jego była śmierć na krzyżu. Stał się „posłusznym aż do śmierci". Oto wasz wzór, dzieci, starsze i młodsze!

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Boże, przyjm błagania kornie proszącego ludu z niebiańską przychylnością, aby wiedzieli co czynić należy i aby mieli siłę wykonania tego, co poznali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego Amen.

Św. Rodzina nad brzegami Nilu.

Św. Rodzina uciekając przed Herodem, po uciążliwych dniach wędrówki, dotarła do granicy Egiptu. Kończy się już głuche pustkowie, ziemia tu żyzna, bogata, pokryta pszenicznym łanem. To ziemia Gessen, kiedyś miejsce pobytu Izraelitów w Egipcie. Do dzisiaj pozostała jeszcze kolonia żydowska z własną świątynią w mieście Heliopolis, na przedmieściach dzisiejszego Kairu, stolicy Egiptu. W tę oto stronę kieruje św. Rodzina swe kroki. Tutaj jej nie dosięgnie gniew Herodowy, ni zemsta zbirów jego.

Osiadła więc św. Rodzina nad brzegami Nilu, w mieście Heliopolis. Przyjęli ją zapewnie ziomkowie z wielką serdecznością, wypytując o krewnych, o kraj rodzinny. I mieszkanko im dali i pomogli urządzić nowe ognisko domowe.

Sw. Józef zabrał się do pracy. Siekierą i dłótem zarabiał na chleb codzienny. Zrazu mało go było, jak mało było pracy. Zczasem jego sumienność i pokora zyskały mu przyjaciół i odtąd biedny warsztat ciesielski zawsze był w ruchu.

Najśw. Panienka zajętą była wychowaniem Boskiego Dzieciątka. Ono chlubą jej było i troską jedyną. Wszystkie wolne chwile Jemu poświęcała. Jemu wszystkie łzy, lęki i obawy. Tu Go szczebiotów dziecięcych uczyła. Tu Go prowadziła za rączkę, ucząc pierwszych kroków. Tu Matka Boskiemu Synaczkowi uszyła pierwszą sukienkę. Tu pracy imać się było trzeba,

by starczyło na utrzymanie. Jej ręcę ujęły wrzeciono — Maria tkała i przędła.

Pociechą im była Boska Dziecina. Błogosławione były one chwile wieczorne, kiedy klęcząc przy kołysce, wpatrywali się w anielskie oblicze maleńkiego Jezusa. A potem kiedy dziecię zaczęło dorastać i kiedy w serduszku Jego zakwitły kwiaty wszystkich cnót, zapomnieli przykrości wygnania.

Zresztą czarujący to był kraj. Był pełen akacyj kwitnących, palm i sykomorów, pełen ptaków barwnych, flamingów i pelikanów. Tuż obok ich domku toczył swe wody srebrzysty Nil, a tam w oddali błękitniały niebotyczne piramidy. I to był kraj wydarzeń wielkich Izraela. Tu Abraham, tu Jakób pędzili swe dni. Tu Mojżesz się wsławił cudami i pogromił Faraona.

I tak minęło kilka wygnańczych lat, aż oto Anioł Boży z niebios zstąpił, przynosząc nowinę, że Herod nie żyje i czas już wracać do żydowskiej ziemi. Minęły lata tułaczki, św. Rodzina powróciła znów do Nazaret.

Stary klasztor Cystersów w Oliwie.

Na terenie w. m. Gdańska jest niewielkie miasteczko Oliwa, położone uroczo w najbliższym sąsiedztwie lesistych wzgórz, znane z historii pełne wspomnień z dziejów polski, pamiątek i cennych zabytków. Przede wszystkiem Oliwa słynie ze starego opactwa Cystersów, skasowanego przez rząd pruski w roku 1831.

Jest to jedna z najstarszych osad nad polskiem Bałtykiem. Już w roku 1170 książe pomorski Subisław I założył tam sławne opactwo Cystersów. Przyszły później czasy, że Oliwa stanowiła jakby stolicę udzielnego księstwa. Tak wielkie były bogactwa opatów cysterskich i tak potężne ich znaczenie. Później Oliwa dostała się w ręce krzyżackie. W r. 1350 zniszczony przez pożar kościół romański, odbudawany został w stylu gotyckim. Za Kazimierza Jagiellończyka (1445—1492) Oliwa przeszła pod panowanie polskie. W r. 1577 Gdańszazonie zniszczyli klasztor, z zemsty za jego sympatje do Polski.

Najgłośniejszą stała się Oliwa przez zawarty tu w dniu 3 maja 1660 r. t.zw. pokój oliwski między Polską, Szwecją i elektorem brandeburskim. Wówczas bawił tam król Jan Kazimierz. W pokoju tym polska uznała niepodległość Prus, uzem ntorowała drogę Hohenzollernom do późniejszej potęgi. Według kronik w roku 1698 przebywał w Oliwie król august II a w r. 1734 król August III

Kościół oliwski to wspaniała budowla gotycka o wnętrzu wąskiem i niezwykle długim (98 m.) jak wszystkie inne kościoły Cysternów Front kościoła zdobią niezbyt wysokie wieże. Po obu stronach ołtarza znajdują się stale z XIV wieku. W prezbiterium jest szereg portretów książąt pomorskich, królów polskich i obrazów z historii klasztoru. Dużo ciekawych o wartości historycznej obrazów w ołtarzach, grobowców książąt pomorskich i nagrobków — dopełnia całości wnętrza. Jest też piękny refektarz gotycki z r. 1594 i druga sławna z obrad pokojowych w r. 1660, Stoi w niej, dotąd stół z marmurową płytą, na której król Jan Kazimierz podpisywał pokój.

Najcenniejszym jednak zabytkiem kościoła są organy, jedne z największych i najpiękniejszych w Europie, zbudowane w r. 1763 i następnych przez Jana Wulfa zakonnika cysterskiego. Mają one 101 rejestrów, 3 klawiatury i 5112 piszczałek. Rzeźbione są z dębowego drzewa i ozdobione figurami aniołów, które w czasie gry poruszają się i grają na trąbach.

W skarbcu kościelnym znajdują się ocalałe jeszcze z najazdów i wojen skarby świadczące o dawnym bogactwie klasztoru.

Styczeń w tradycji kościelnej i ludowej.

Pierwotna nazwa tego miesiąca pochodzi z łacińskiego Januarius. — Polska nazwa stycznia nie jest całkiem jasna. Niektórzy wywodzą tę nazwę od przysłowia, dawniej używanego na Nowy Rok: „Bóg cię stykaj", co znaczyło polecenie opiece Bożej. Wątpliwym jest jednak, czy od słowa „stykaj" mogła powstać nazwa styczeń. Dawniej miesiąc ten nazywał się „ledzień" od lodu.

Dnia 1 stycznia, w którym cały ś w i a t święci początek nowego roku, Kościół katolicki przypomina nam dwie ważne chwile z życia Zbawiciela, t.j. Obrzezanie i nadanie imienia Jezus. W sześć dni po Nowym Roku obchodzimy Swięto Trzech Króli. Wierni katolicy święcą w tym dniu wonne kadzidło, którym po przyjściu z kościoła okadzają mieszkanie, a święconą również kredą piszą na drzwiach trzy tradycyjne litery K. M. B. (Kasper, Melchior, Baltazar), czyli imiona Trzech Mędrców ze Wschodu, spieszących za gwiazdą Betlejemską do stajenki Chrystusa.

Dalsze uroczystości kościelne w styczniu, to święto św. Rodziny, obchodzone w pierwszą niedzielę po Trzech Królach, oraz pamiątka zaślubin N. Marii Panny dn. 23-go. Ze świętych Pańskich popularna jest wśród ludu naszego św. Agnieszka 21-go), która według tradycji ludowej „wypuszka skowronka z mieszka". Kościół katolicki przeznaczył miesiąc styczeń specjalnej czci Imienia Jezus, które szczególniej czci się dnia 2 stycznia.

Przysłowia styczniowe i przepowiednie te odnoszą się głównie do pogody, jak większość przysłowi ludowych. Już w pierwszym dniu tego miesiąca mówi się: „Kiedy przyjdzie Nowy Rok, już ku wiośnie bliski krok". Dla myśliwych zaś: „Snieg bez wiatru w Rok Nowy, pewny omen gotowy" i stąd wypływa wskazanie: „Bądźże tedy gotowy, ruszyć duchem na ł o w y".

Rolnik nasz wierzy, że „kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najgłodniejszy" — lub przeciwnie: „gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje". Dnia już przybywa, ale nie dużo, najlepiej określą to przysłowie „Królowie (6 I) pod szopę, dnia przybywa na kurzą stopę". Dnia 21 „jeżeli św. Agnieszka wypuści skowronka z mieszka, to zima już niedługo wśród nas pomieszka". Chociaż w styczniu sroży się jeszcze zima, należy pamiętać o przygotowaniu rynsztunku gospodarskiego w myśl przysłowia „Lubo w styczniu śniegi, mrozy, ty już szykuj pługi, wozy". Naogół panuje przekonanie, że ciepły styczeń jest bardzo zdradliwy dla pracy rolnika.

Sprawa ubezpieczenia

rolników i ich rodzin i pracowników rolnych na wypadek szpitalnego leczenia.

Ciąg dalszy.

§ 32.

Walne Zgromadzenie otwiera przewodniczący zarządu lub jego zastępca, poczem z pośród członków obecnych na Walnem Zgromadzeniu wybiera się przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. Przewodniczący Walnego Zgromadzenia powołuje z grona obecnych na Walnem Zgromadzeniu 2 członków na sekretarzy.

§. 33.

W razie zwołania zebrania przez Państwową Władzę Nadzorczą. Walne Zgromadzenie otwiera i przewodniczy na niem przedstawiciel Państwowej Władzy Nadz.

§. 34.

W sprawach które nie zostały pomieszczone na porządku dziennym, nie mogą zapadać uchwały. Wyjątek stanowi wniosek o zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, żądanie rewizji w sprawie interesów Towarzystwa oraz inne wnioski o charakterze porządkowym. Bez powzięcia uchwały mogą się odbywać obrady i rozprawy także w przedmiotach nie objętych porządkiem dziennym.

§. 35.

Kompetencji Walnego Zgromadzenia podlegają oprócz spraw wymienionych w § 29. ust 1 następujące sprawy.

1) wybór i odwołania członków władz Towarzystwa.

2) zmiana statutu.

3) rozpatrywanie i rozstrzyganie sporów między członkami i zarządem Towarzystwa oraz zażaleń członków na Zarząd.

4) rozpatrywanie i decydowanie wszystkich spraw przedłożonych przez Zarząd.

5) uchwalenie norm i sposobu ustalenia oraz poboru wpisowego i składek.

6) uchwalenie likwidacji Towarzystwa.

§ 36.

Walne Zgromadzenie może upoważnić Zarząd do poczynienia w uchwałach Walnego Zgromadzenia zmian o charakterze redakcyjnym lub zmian, których przed udzieleniem zezwolenia na zmianę statutu zażąda Państwowa Władza Nadzorcza.

§ 37.

Sprawy na Walne Zgromadzenie wnosi Zarząd lub Komisja Rewizyjna. Członkowie Towarzystwa pragnący zgłosić na Walne Zgromadzenie jakikolwiek wniosek, winni go zgłosić Zarządowi na piśmie na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, Zarząd zaś może przedstawić ten wniosek Walnemu Zgromadzeniu. Wnioski podpisane przez 1/10 część ogólnej ilości członków Towarzystwa przedłożone Zarządowi w tymże terminie, winny być umieszczone na porządku dziennym najbliższego Walnego Zgromadzenia. Odwołanie od decyzji Zarządu jak również zażalenia na członków Zarządu, winny być bezwzględnie wnoszone na porządek dzienny najbliższego Walnego Zgromadzenia.

§ 38.

Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów oddanych. Jednakże uchwały w przedmiocie zmiany statutu lub likwidacji Towarzystwa, zapadają większością 1/3 oddanych głosów.

Głosowanie musi być tajne przy wyborach członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz w każdej sprawie, gdyż jedna piąta uczestników Walnego Zgromadzenia tego zażąda.

Uchwały Walnego Zgromadzenia co do wyborów w razie rozbieżności głosów zapadają na podstawie ściślejszego głosowania. W razie równości głosów przy tem głosowaniu rozstrzyga losowanie.

§ 39.

Ani osobiście ani przez pełnomocników innych osobów nie mogą głosować członkowie przy powzięciu uchwał w sprawach, które ich samych dotyczą.

§. 40.

Z obrad i uchwał Walnych Zgromadzeń spisuję się protokuł w księdze protokółów. W protokole winny być zamieszczone: porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, uchwały i wnioski do poszczególnych punktów porządku dziennego oraz opinje mniejszości i poszczególnych członków, których zaprotokułowania zażądano. Do protokołu Walnego Zgromadzenia może być dołączona lista obecności członków obecnych na Walnem Zgromadzeniu. Protokuł podpisany przez przewodniczącego Walnego Zgromadzenia, sekretarzy oraz przynajmniej trzech członków obecnych na Walnem Zgromadzeniu posiada moc wiarygodnego oryginału.

Z a r z ą d:

§ 41.

Zarząd składa się z 5-ciu członków i dwuch zastępców wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg 3-ch lat z pośród członków Towarzystwa. Zarząd wybiera z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę. W razie otrzymania przez dwuch kandydatów na przewodniczącego równej ilości głosów i bezskuteczności ściślejszego głosowania o wyborze rozstrzyga los między obydwoma kandydatami. Zastępcą członka Zarządu wchodzi w czynności rzeczywistego członka Zarządu, wówczas gdy jeden z członków nie może pełnić swych obowiązków. O każdem posiedzeniu Zarządu winno być powiadomione Towarzystwo Rolnicze Powiatowe, które może w nim brać udział tylko z głosem doradczym.

§ 42.

Imiona, nazwiska i adresy członków Zarządu oraz zastępców winny być zgłoszone do wpisania do rejestru małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń w ciągu dni 15 od dokonania wyboru. przez Walne Zgromadzenie podaniem do którego winny być dołączone poświadczone przez n o t a r i u s z a lub urząd gminny (magistrat) podpisy członków Zarządu i ich zastępców oraz poświadczony w ten sposób odpis protokółu Walnego Zgromadzenia, które dokonało wyboru.

§ 43.

Do obowiązków Zarządu należy:

1) Prowadzenie spraw Towarzystwa i zarządzenie jego majątkiem

2) zawieranie i rozwiązywanie umów ubezpieczenia

3) ustalenie i przyznawanie odszkodowań,

4) wypłacenie odszkodowań,

5) lokowanie funduszów Towarzystwa

6) prowadzenie księgowości i kasy, układanie sprawozdań z działalności zamknięć rachunkowych i budżetu.

7) opracowanie wniosków na Walne Zgromadzenie w sprawie norm i sposobu pobierania wpisowego i składki ubezpieczeniowe.

8) wykonywanie uchwał Walnego Zgromadzenia.

9) wszelkie inne sprawy niezastrzeżone wyraźnie innym organom Towarzystwa.

Prowadzenie spraw wymienionych w niniejszym § z wyjątkiem spraw wskazanych w pkt. 2, 3, 5 i 7 Zarząd może przekazać jednemu ze swych członków lub płatnemu funkcjonarjuszowi Towarzystwa.

§ 44.

Przewodniczący Zarządu prezentuje Towarzystwo wobec władz i osób prywatnych, zwołuje posiedzenia Zarządu, pilnuje wykonania decyzji Zarządu, tudzież prawidłowego biegu spraw Towarzystwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesiąc styczeń w życiu i pracy rolnika.

Fachowe rady i wskazówki doświadczonego gospodarza.

Nowy Rok — nowe nadzieje, nowa praca dla rolnika polskiego. Oby jej Bóg poszczęścił na pożytek ojcowizny i drogiej Ojczyzny.

Jaki początek taki rok cały, dlatego też należy już z początkiem roku prowadzić gospodarstwo według pewnego planu, w czem pomocne będą podawane tu co miesiąc fachowe rady i wskazówki.

W styczniu naprzykład, o ile idzie o pracę w polu uważać należy na oziminy, niszczyć skorupę lodową, o ile się ona tworzy. Wynosić w pole oborniki, natychmiast rozstrząsać, jeżeli pole jest równe. Jeżeli pole ma spad i roztopy wiosenne mogą oborniki zmyć, lub w razie grubej pokrywy śnieżnej, należy go składać w dużych kupkach po bokach pola lecz nigdy w małe kupki.

Obejrzeć narzędzia rolnicze i doprowadzić je do porządku. Kończyć omłot zboża i przygotować ziarno do siewu. Nie zapominać że jednym z głównych warunków wszystkich plonów jest dobre nasienie. Jeżeli własne zboże wyrodziło się, jest bardzo zachwaszczone, daje słabe plony, należy ziarno zmienić przez zakup innego, przyczym unikać niepoważnych źródeł. Zmiołki z oczyszczenia zboża dać na kupę kompostową i przesypać koniecznie wapnem, aby zabić nasiona chwastów. Obliczyć ilość potrzebnych nawozów sztucznych i zamówić je gdzie najdogodniej.

W oborze zwrócić szczególną uwagę na krowy świeżo wycielone. Cielęta po urodzeniu odrazu odsadzać od matek i poić wegług przepisowych norm. Zwracać uwagę na czyste utrzymanie inwentarza, który zaleca się codzień wypuszczać na pewien czas na podwórko zależnie od pogody. Około wodopoju nie może być ślizgawicy.

W sadzie zbierać gniazda owadów, zawieszone na gałęziach i zimujące w skręconych suchych liściach. Gniazda te trzeba tylko palić. Przeglądać drobne gałązki, gdyż na nich znajduje się najczęściej jajecznik „pierścinicy“, złożone w formie pierścionka. Zacząć cięcie koron usuwając gałęzie krzyżujące się, rosnące do wnętrza drzewa, w dół, ocierające się i połamane. Oczyścić korę z łuszczących się kawałków za pomocą metalowych szczotek lub skrobaczek.

W ogrodzie warzywnym w połowie stycznia założyć inspekt gorący na siew rzodkiewki odmiany „Non plus ultra“ razem z karotką paryską; między rzodkiewką zasiać rzadko koper. W drugim oknie wysiać kalafiory erfurckie Nr. 1 i kapustę białą lipówkę. Siać w inspekcie sałatę cesarską inspektową. W pasiece uważać aby śnieg nie zasypał wylotów w ulach i dobrze jest w tym czasie zająć się wyrobem nowych uli.

O kulturze życia rodzinnego.

W Polsce corocznie w pierwszą niedzielę po Trzech Królach obchodzimy pod protektoratem władz kościelnych święto Rodziny. Swego czasu z okazji tego święta ks. Prymas Hlond zwrócił uwagę na ważność rodziny, jako podstawy moralności w życiu społecznym.

We wszystkich krajach i we wszystkich wiekach wybuchały wielkie kryzysy życia rodzinnego i zawsze znajdowali się mężowie stanu lub przywódcy narodów, którzy usiłowali powstrzymać rozkład rodziny. Zawsze przytym głoszono hasło, że rodzina jest podstawą państwa.

Historia która jest mądrością narodów dowodzi niezbicie znaczenia rodziny w społeczeństwie. Wszystkie państwa od najdawniejszych czasów począwszy, tak długo były wielkie i potężne, jak długo miały kult dla rodziny a z chwilą upadku ideału rodziny — rozkładać się poczęły. Wystarczy tu nam przykład starego Rzymu. Wzrastał on i świat cały ówczesny opanowywał wtedy, kiedy miał zdrową rodzinę, kiedy największą pochwałą dla kobiety było wspomnienie jej umiłowania domu i dzieci, a dla mężczyzny uznanie sumiennego spełnienia obowiązków męża i ojca. Z chwilą kiedy cnoty te zamierają, potężne państwo traci fundamenty i przygotowuje sobie upadek.

Znamy kwestję populacyjną Francii i wiemy, że już od dawna grozi jej wyludnienie. Panuje tam powszechne hasło swobodnego życia i użycia, które stało się powodem znacznego rozluźnienia węzłów rodzinnych w domach francuskich, a w rezultacie zmniejszona liczba urodzin i groźba wyludnienia.

W Rosji już przekonano się, że zniszczenie ideału rodziny może stać się ruiną tego kraju. Powoli więc powracają do dawnych tradycyj, odciągając kobietę od pracy zawodowej i politycznej, a przywracając jej miejsce w domu rodzinnym. Walczy też Rosja przeciwko częstym i łatwym rozwodom, które jeszcze niedawno oficjalnie popierała.

Ojciec św. Pius XI stwierdził że jedną z najgłówniejszych przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej był rozkład życia rodzinnego warstwy rządzącej. Widzimy więc że upadkiem ideału rodziny, coraz niżej spadało i życie polityczne Polski. Dlatego też sprawa odrodzenia wewnętrznego dzisiejszej Polski, wiąże się ściśle z odrodzeniem rodziny polskiej i wzmocnieniem jej fundamentów.